



21 stycznia 1983 roku w ramach „Wieczorów Zamkowych” organizowanych cyklicznie przez Muzeum Warmii i Mazur, w sali Kromerowskiej zamku olsztyńskiego spotkali się drukarze i dziennikarze ziemi olsztyńskiej — współtwórcy sformułowanego. Niestety, wśród przybyłych zabrakło przedstawicieli najmłodszej generacji braci drukarskiej.

W części pierwszej wieczoru rozmawiano o pracy „Prasa informacyjno-polityczna Warmii i Mazur”, w której autor, omawiając technologiczne uwarunkowania rozwoju prasy, wiele uwagi poświęcił dziejom drukarstwa olsztyńskiego. Godzi się dodać, iż praca ta jest dedykowana właśnie drukarzom olsztyńskim. Na zdjęciu Tadeusz Juchniewicz wręcza autorowi książki, Bohdanowi Łukaszewiczowi, specjalnie oprawiony i opatrzony dedykacją egzemplarz książki (w głębi od lewej: red. Zygmunt Milewski, jeden z pionierów dziennikarstwa olsztyńskiego; gospodarz imprezy, Władysław Ogrodziński — dyrektor Muzeum Warmii i Mazur).

W trakcie spotkania wiele mówiono o potrzebie bliższego, bardziej wszechstronnego poznania tradycji drukarstwa Warmii i Mazur. Postulowano także rozpisanie konkursu na wspomnienia drukarzy, a także stworzenia, pod hasłem „Ocalmy zabytki sztuki drukarskiej”, muzeum drukarstwa.

Foto: Waclaw Kapusto.



ZDAJĘ sobie sprawę, iż temat poruszony przeze mnie na łamach zakładowej gazety „Czcionka i słowo” jest tematem niewdzięcznym i mało popularnym w szerokich kręgach załogi. Wiem również, iż wywołać może kontrowersje i polemikę, ale chciałoby dlatego, warto podjąć ten temat, tym bardziej, iż w chwili obecnej problem jakości stawia się będzie problemem ogólnokrajowym. Sami przecież kupując w sklepie towar złej jakości kłmiemy w „żywy kamień” na artykuł nabyty przez nas z usterkami, nie zapominając również przy okazji zlorzeczyć na porządku panujące w tym kraju, na władzę, ustrój itp.

Zapominamy jednak często, iż nasze książki również nabywane są przez klientów, którzy niejednokrotnie klną pod naszym adresem. Jako przykład pozwolę sobie zacytować fragment listu na temat naszej produkcji, przysłany pod naszym adresem: „Proszę o przysłanie mi nowego egzemplarza książki „Kto ty jesteś”. Zakupiony przeze mnie w tym miesiącu egzemplarz, nadawałby się raczej do... muzeum o-sobliwości”. Jest to sporadyczny przykład, który jednak jest, a który powinien zmusić nas do przemyśleń.

W czasie „głodu książki” pewne sprawy są traktowane ulgowo, nie są tak jaskrawo uwytklane. Większość czytelników nie zwraca jeszcze na nie krytycznej uwagi, zadowolając się nabyciem przez siebie (niejednokrotnie spod ręki) poszukiwanej pozycji. W układzie postępującej reformy gospodarczej, problem jakości przedsięwzięcia czy późniejszego problemu pierwszoplanowym. Nie będzie oplatka się produkcję książek złej jakości, a to chociażby z racji poniesionych sankcji finansowych z tytułu kar umownych. Będzie płać zakład — płać będziemy wszyscy z własnej, wspólnej kasy.

Jakość produkcji w chwili obecnej nie należy do naszej „mocnej” strony, w tym zakresie nie zajmujemy poczytelnego miejsca w liczbie drukarni zrzeszonych w przemyśle poligraficznym. A przecież pod względem ilości wyprodukowanych egzemplarzy znajdu-

jemy się w czołówce. Gdzie leżą przyczyny tego stanu rzeczy, co nie pozwala nam produkować zgodnie z wymogami technologicznymi i polskimi lub branżowymi normami, jak zmienić istniejący stan faktyczny?

Na te i inne pytania spróbujemy odpowiedzieć sobie sami. Niezaprzeczalnym faktem jest, iż jesteśmy w posiadaniu złego parku maszynowego, od blisko 13 lat nie wymienionego, i tylko dzięki ogromnym wysiłkom ludzi obsługujących

dukcji, która w naszym zakładzie (między innymi z tej przyczyny, jak również innych) jest dość często zakłócana. Jakość farb i klejów niejednokrotnie również odbiega od parametrów wymaganych polskimi normami. Dyrekcja, specjalistyczne służby, widzą problem, a mimo to są bezradne. Wysyłanie próbek, sprowadzanie przedstawicieli papierni do zakładu, niewiele zmienia, staje się działaniem tylko profilaktycznym. Obiektywne czynniki, mające zasadniczy wpływ na jakość produkcji, nie mogą nam przesłaniać, ani usprawiedliwiać naszych własnych błędów, a niejednokrotnie i niedbalstwa z naszej strony.

W roku bieżącym zwrócono nam z tytułu wadliwie wykonanej produkcji 1.353 książki na ogólną sumę 189.211 zł — a przecież jest to początek roku. Wyrwykowe kontrole ujawniły w 21 przypadkach produkcję złej jakości, na tę okoliczność sporządzono 13 protokółów, z czego w pięciu przypadkach stwierdzono ewidentną winę wykonawców. Do najczęstszej występujących usterek jakościowych w naszym zakładzie zaliczyć można: przedruki, koszulki — w ostatnim czasie występujące masowo (zam. „W żołnierskim siodle”), pomieszane legi, odwrócone legi, nie padające paginy, itp.

Oczywiście, nie jest to zjawisko nagminne i występujące ciągle, potrafimy i robimy książki dobre jakościowo. Większość załogi czyni ogromne wysiłki, aby jakość wyprodukowanych książek przez nasz zakład była dobra. Musimy jednak ciągle pamiętać i mobilizować tych, którzy o tym zapominają, iż książka (wytwór papierniczy) wykonywany przez nas powinien być wizytówką zakładu, wizytówką nas samych, o tym nie powinniśmy i nie możemy zapominać. Jest tak w przemyśle poligraficznym, iż jeden błąd pociąga za sobą wiele innych, co powoduje zakłócenie rytmiki produkcji i naraża przedsiębiorstwo na straty, obniża jakość produkcji, a nam samym może spowodować niezadowolenie z wykonywanej pracy.

R. PLUTYŃSKI

MIĘDZY NAMI... DRUKARZAMI

te urzędzenia, jak również ludziom konserwującym je, zawdzięczamy, iż do chwili obecnej utrzymywane są w ciągłym ruchu. Oczywiście, ma to ogromny wpływ na jakość produkcji, jak również na wydajność pracy oraz moc przerobową naszego przedsiębiorstwa.

Innym problemem, którego nie można i nie należy pominać, jest problem jakości papieru.

W ostatnim okresie czasu (zmusiła nas do tego sytuacja) wysyłamy systematycznie próbki do Ośrodka Badań Przemysłu Poligraficznego. Na 11 otrzymanych analiz żadna dla danej partii papieru nie była pozytywna. Różna gramatura papieru, nie trzymanie kąta, rozklejanie się warstw włóknistych, pofalowanie (zdeformowanie), oto najczęściej występujące wady jakościowe papieru, który w tym stanie (oczywiście z konieczności) wykorzystany do produkcji książek, daje wręcz oplakane efekty. Ma to również ogromny wpływ na rytmikę pro-

JAKA PARTIA?

My wszyscy, członkowie partii — ale przecież nie tylko my — jesteśmy teraz uczuleni na hasło: demokracja wewnątrzpartyjna. Nie dziwnego. Za jedną z istotnych przyczyn kryzysu społeczno-politycznego w Polsce uważa się niedowład działalności PZPR, obserwowany od co najmniej kilku lat i narastający pod koniec ubiegłej dekady. Natomiast źródło tego niedowładu upatruje się w niedostatku czy też braku demokracji w systemie wewnętrznego funkcjonowania partii.

Pomijając, że jest to jednak spore uproszczenie, można się z podobną opinią zgodzić. Tak — kierownicza partia niedemokratyczna wewnętrznie nie posiada zdolności organizowania demokracji socjalistycznej w państwie, a to znów prowadzi bezpośrednio do autokratyzmu i biurokracji.

Rok 1981 dostarczył przykładu przeciwnego biegunu. Starania sporej liczby organizacji partyjnych o odnowę w zakresie demokratyzowania stosunków wewnętrznych w PZPR doprowadziły do uwiadomienia dyscypliny partyjnej, swobodnego woluntaryzmu — a nawet, w skrajnych wypadkach — do tendencji rewizjonistycznych i sekciarskich. Skutkiem było osłabienie partii wobec ataków przeciwnika politycznego. Znamy tę sytuację i nie sądzę, żeby w tym miejscu trzeba było na nowo neglizować kiepską kondycję partii w okresie od końca 1980 roku do IX Nadzwyczajnego Zjazdu.

Obecnie, po doświadczeniach kampanii sprawozdawczo-programowej można śmiało powiedzieć, że sytuacja w tym zakresie uległa poprawie. Partia otrząsnęła się z kryzysu — przynajmniej tego najgłębszego. Wśród osiągnięć rekonwalescencji wymienia się — przede wszystkim — wyraźny wzrost dyscypliny wewnątrzpartyjnej.

Ta sama kampania sprawozdawcza dowiodła niezbicie, że masy członkowskie nie chcą — i słusznie — wyrzec się zdobyczy z zakresu demokracji wewnątrzorganizacyjnej. Obstawanie przy nich u-

waża się za elementarny warunek kontynuacji procesu odnowy. Zgodnie jest to zresztą ze stanowiskiem centralnych instancji PZPR.

W tej sytuacji niezwykle ważna staje się kwestia: czy można równocześnie umacniać dyscyplinę partyjną i strzec demokracji? Albo inaczej: czy dyscyplina w partyjnych szeregach — słusznie postulowana i konieczna — nie naruszy osiągnięć demokratyzacji? Gwoli sprawiedliwości należy dodać, iż zdarzają się i zwierciadlane odbicia tych pytań: czy demokracja nie zaszkodzi dyscyplinie?...

Tak czy inaczej — nie ulega wątpliwości, że partii potrzebna jest właściwa proporcja dyscypliny i demokracji. Ze na tym właśnie polega prawidłowo rozumiany centralizm demokratyczny. Ze swoboda dyskusji oraz np. demokracja wyborcza w niczym nie przekreśla postulatu późniejszej zdyscyplinowanej realizacji uchwał. Ze samookreślenie się członka partii musi powodować podporządkowanie się stanowisku partii w najważniejszych sprawach kraju — mimo własnego niekiedy, odmiennego zdania. Ze zasadą życia partyjnego jest to, by nie podważać podjętych już, przegłosowanych, więc obowiązujących wszystkich członków partii uchwał. Jest to także element dyscypliny, ale czy ogranicza on w jakimś stopniu demokrację?...

Dyscyplina jest warunkiem sprawnego funkcjonowania partii. Ale nie dyscyplina ślepa, bezkrytyczna. Taka nikomu nie jest potrzebna. Bo tak jak ideowość, zaangażowanie członka partii mają być świadome, tak na świadomości powinna się opierać dyscyplina. A taka na pewno nie kłóci się z żadną z demokratycznych reguł, które słusznie — i nie tylko na papierze — obowiązują w wewnętrznym życiu PZPR.

ORGANIZACJE gospodarcze w warunkach gospodarki socjalistycznej spełniają dwie podstawowe funkcje: pierwsza, to funkcja ekonomiczna, a druga to funkcja społeczna. Zadaniem przedsiębiorstwa jest więc nie tylko działalność zasadnicza, lecz też i zaspokojenie potrzeb z zakresu działalności socjalno-kulturalnej i bytowej, obejmująca swoim zasięgiem pracowników i członków ich rodzin.

Wśród funkcji społecznych w przedsiębiorstwie na szczególną uwagę, ze względu na jej znaczenie dla pracowników, zasługują funkcje socjalne. Aby działalność socjalna była racjonalna ekonomicznie, musi istnieć odpowiednia kadra oraz zaplecze programowe, materiałowe itp. W żadnym przedsiębiorstwie, nawet najbardziej zasobnym w środki, nie istnieje możliwość zaspokojenia wszystkich potrzeb. Potrzeby pracowników zaspokajane w ramach zakładowej działalności socjalno-bytowej nie mają w praktyce dokładnie wyznaczonego zakresu.

W naszym przedsiębiorstwie służba pracownicza stanowi jedną komórkę organizacyjną, składającą się z 7 stanowisk pracy. W Dziale Spraw Pracowniczych skoncentrowano działalność dotyczącą zatrudnienia i spraw osobowych, szkolenia zawodowego i szkolenia pracowników umysłowych oraz spraw socjalno-bytowych.

Działalność socjalna Olsztynskich Zakładów Graficznych została ujęta w planach zakładowej działalności socjalnej, obejmujących przedsięwzięcia zmierzające do zaspokojenia socjalnych potrzeb pracowników i ich rodzin oraz określających środki finansowe dla ich realizacji.

Stan załogi i członków rodzin, uprawnionych do korzystania z zakładowej działalności socjalnej oraz wysokość posiadanych środków finansowych, jak też zapotrzebowanie załogi i członków rodzin wytyczają główne kierunki działalności socjalnej przedsiębiorstwa.

Główne kierunki zakładowej działalności socjalnej są następujące:

1. Wypoczynkowe wczasy pracownicze rodzinne i indywidualne, organizowane w Ośrodku Zakładowym w Nowej Kaletce i w innych domach wczasowych;
2. Wypocznik dzieci i młodzieży w czasie wolnym od nauki;
3. Pomoc finansową i rzeczową — dla znajdujących się w ciężkich warunkach material-

nej działalności socjalnej w latach 1981 i 1982 w OZGraf. wynosiły: Patrz tabela.

W roku 1982 wzrosły wydatki ogółem w zakresie świadczonego pracownikom usług socjalnych w stosunku do 1981 roku. Nastąpił także znaczny wzrost nakładów poniesionych we wszystkich rodzajach działalności socjalnej. Największy wzrost wy-

DZIAŁALNOŚĆ SŁUŻBY PRACOWNICZEJ

4. Organizowanie imprez okolicznościowych;
 5. Działalność kulturalno-sportowa, turystyka;
 6. Ogrody działkowe;
 7. Zaopatrzenie pracowników w niektóre artykuły i towary.
- Od kilku lat wydatki z ZFS w naszym zakładzie były tak zaplanowane, aby maksymalną jego część zużytkować na organizację wypoczynku dla pracowników, emerytów i rencistów oraz członków ich rodzin.

Wydatki na pokrycie zakłado-

wych pracowników oraz byłych pracowników — emerytów i rencistów, czy też młodych małżeństw;

datków nastąpił w grupie nakładów poniesionych na utrzymanie Ośrodka Zakładowego w Nowej Kaletce, a więc na organizację wypoczynku urlopowego. Wynika to ze wzrostu kosztów eksploatacyjnych bazy wczasowej, a tym samym cen skiero-

niem miejsc na kolonie, obozy i zimowiska dla dzieci pracowników, ponieważ nie posiadamy ani własnego, czy też dzierżawionego obiektu kolonijnego. Organizację wypoczynku dla dzieci i młodzieży zlecamy przedsiębiorstwu wyspecjalizowanemu. W okresie wakacji w 1982 r. 40 dzieci naszych pracowników wyjechało nad mo-

ności Działu Spraw Pracowniczych w zakresie spraw kulturalno-światowych oraz sportu i rekreacji na okres zimowosenny, zorganizowano między innymi: spotkanie noworoczne z byłymi pracownikami przedsiębiorstwa, emerytami i rencistami, w którym uczestniczyło około 80 osób.

W dniach 1, 3, 5 lutego br. organizowane były spotkania z dziećmi pracowników w ramach ierui zimowych. Dzieci obejrzały 3 filmy, uczestniczyły w konkursach: rzutu lotkami, warcibowym i plastycznym. Dzieciom wręczono także symboliczne upominki.

Został opracowany preliminarz wydatków z funduszu socjalnego na 1983 r. Plan ten przewiduje, że przedsiębiorstwo w br. będzie dysponowało kwotą około 380 tys. zł przeznaczoną na działalność socjalną, z tego na:

— ośrodek w Nowej Kaletce — 1400 tys. zł (900 tys. zł z ZFS, 500 tys. zł dotacje z zysku),

— wczasy pracownicze, zakupione z FWP i innych przedsiębiorstw — 200 tys. zł,

— kolonie i obozy — 550 tys. złotych,

— wycieczki — 300 tys. złotych,

— działalność kulturalno-rozrywkową — 250 tys. zł,

— pomoc socjalną — 200 tys. złotych,

— imprezy okolicznościowe — 250 tys. zł.

W br. należy szczególnie zwrócić uwagę na rozszerzenie i wprowadzenie nowych form działalności socjalnej, dotyczącej rekreacji i wypoczynku po pracy poprzez organizowanie imprez kulturalnych i sportowych. Plany przewidują także organizację wycieczek turystycznych wielodniowych dla pracowników i członków ich rodzin.

Reasumując, można by stwierdzić, że dalsze doskonalenie gospodarki funduszem socjalnym w przedsiębiorstwie wymaga przede wszystkim efektywniejszego wykorzystania posiadanych już środków i zasobów.

Danuta GADOMSKA

Rodzaj usług socjalnych	Wydatki w latach w tys. zł	
	1981	1982
Koszty dotyczące ośrodka zakładowego w Nowej Kaletce	168,0	1204,0
Dopłaty do wczasów z innych jedn. org.	86,0	148,0
Kolonie, obozy, zimowiska	209,0	499,0
Pomoc finansowa i rzeczowa	95,0	291,0
Działalność kulturalna i sportowa, turystyka	147,0	200,0
Organizacja imprez okolicznościowych	59,0	126,0
Ogrody działkowe	6,0	188,0
Pozostałe rodzaje zakładowej działalności socjalnej	67,0	109,0
Ogółem wydatki	837,0	2775,0

Ośrodek wyposażono w sprzęt sportowy i wodny. Zakupiono 8 łodzi rybackich, 18 kajaków oraz 7 rowerów wodnych. Chętnie korzystają i korzystają nadal z niego pracownicy. Wyposażono również świetlicę ośrodka w telewizor, bilard oraz gry sportowe.

W czasie istnienia ośrodka było różnie, miał on swoje piękne dni działalności, były również słabsze okresy.

Obecnie ośrodek posiada 22 domki wraz z wyposażeniem, w których może jednorazowo

lania w energię elektryczną. W czasie dwutygodniowego wypoczynku przewiduje się zorganizowanie wieczorków zapoznawczych i pożegnalnych, gier sportowych i zabaw różnego rodzaju konkursy dla dzieci i starszych. Dla zwyczajców przewiduje się nagrody rzeczowe.

Działalność ośrodka nie zależy tylko od kierownika, lecz również od wszystkich, którzy z niego korzystają.

Ponieważ służy on już kilkanaście lat, więc jest też w nim bardzo dużo do zrobienia. Wiadomo, z czasem wszystko się niszczy. Należy przeprowadzić ogólny remont ośrodka, a sam kierownik tego nie robi.

Z najważniejszych prac do wykonania w ośrodku należy wymienić: remont stołówki, świetlicy, hangaru-magazynu, mola, studni, ogrodzenia, odnowienie domków oraz innych prac związanych z działalnością ośrodka.

Starania dyrektora zakładu oraz wszystkich komórek społeczno-politycznych idą w tym kierunku, aby ośrodek ten mógł służyć dla nas wszystkich, dlatego też przyznano kwotę 900 tys. zł na działanie ośrodka oraz 500 tys. zł z zysku na inwestycje ośrodka.

Z powyższego wynika, że pracy na ośrodku do wykonania jest wiele i w związku z tym, że jest bardzo dużo do zrobienia, apeluję do wszystkich pracowników, młodzieży, jak również do organizacji społeczno-politycznych o czynne włączenie się i pomoc w ich wykonaniu. Wspólnymi siłami możemy zrobić bardzo wiele i mieć satysfakcję, że ośrodek nasz jest pięknym i służy dla nas wszystkich.

Zbigniew RÓG

NIESPELNA 24 km od Olsztyna znajduje się małolowniczo położona miejscowość Nowa Kaletka, nad jeziorem Głębim.

Tu właśnie mieści się Ośrodek Rekreacji i Sportu Olsztynskich Zakładów Graficznych w Olsztynie.

W pierwszych latach postawiono 6 domków wraz z wyposażeniem, które służyły dla pracowników w czasie wypoczynku sobotnio-niedzielnego. Korzystało z nich bardzo wielu pracowników, organizowano tu różnego rodzaju imprezy. Ośrodek cieszył się dużym zainteresowaniem wśród załogi. Następne lata to rozbudowa ośrodka, postawiono następne domki, świetlice, stołówkę, pobudowano studnię. Ośrodek nabierał rumieńców i stał się bazą o szerszej działalności. Nie służył już tylko do wypoczynku sobotnio-niedzielnego lecz jako Ośrodek Wypoczynkowy.

Pierwszym kierownikiem został Tadeusz Michalski, który rozpoczął pracę w ośrodku z pełnym zaangażowaniem i podczas jego kierownictwa ośrodek ten zyskał sobie dużo zwolenników, praca ówczesnego kierownika była wzorowa. Organizował różne spotkania, imprezy, gry i zabawy. Następnie kierownikami byli: Zdzisław Włoczkowski, Konstanty Pietruczeniuk, Andrzej Jabłoński i Romuald Gromadzki. Duży wkład pracy w rozbudowę ośrodka włożyli wszyscy pracownicy, a w szczególności: Tadeusz Michalski, Irena Zawistowska, Romuald Piłtyński, Jerzy Stankiewicz, Józef Palmowski, Zbigniew Szematowicz, Tadeusz Juchniewicz, Józef Czerniewicz, Jerzy Lubiński i inni.

PRZED SEZONEM LETNIM

na wczasach dwutygodniowych wypoczywać 22 rodziny.

W obecnym sezonie czynione są starania, aby ośrodek ten w pełni służył dla wypoczynku pracowników, by mogli oni w czasie urlopu wypocząć i nabrać sił do pracy.

Każdy z domków otrzyma swą nazwę, co świadczyć będzie, że tu odpoczywają drukarze. Pobuduje się boiska sportowe, plac zabaw dla dzieci, doprowadzić należy do stanu używalności obecne mola jak i plażę.

W programie działania ośrodka przewidziane jest również wyżywienie (obiady), w przyszłości modernizacja ośrodka, a w niej: budowa stołówki, sanitariatów, studni głębinowej, mola oraz przeprowadzenie nowej linii zasi-

W okresie zawieszenia stanu wojennego

Kto może skorzystać z prawa łaski

W związku z zawieszeniem stanu wojennego stwarza się możliwość powrotu do normalnego życia tym, którzy naruszyli prawo w okresie jego obowiązywania.

Rada Państwa zaleciła Prokuratorowi Generalnemu PRL i Naczelnemu Prokuratorowi Wojskowemu podjęcie postępowania o zastosowaniu w szerokim zakresie prawa łaski. Dotyczyć ono będzie przede wszystkim sprawców przestępstw popełnionych w czasie obowiązywania stanu wojennego i godzących w bezpieczeństwo, ład i porządek publiczny.

Indywidualny akt łaski stosowany jest w sprawach zakończonych prawomocnym wyrokiem sądowym. Polega na warunkowym, przedterminowym zwolnieniu od odbycia reszty kary lub warunkowym zawieszeniu jej wykonania.

Prośbę o ulaskawienie przesyła się sądowi, który wydał wyrok w pierwszej instancji. Może ją składać nie tylko skazany, ale i jego rodzina, obrońca, kolektyw pracowniczy lub organizacja społeczna. Sąd pierwszej instancji opiniuje prośbę i ocenia, czy zasadne jest zastosowanie prawa łaski. Odpowiedź negatywna powoduje, że sprawa pozostaje bez dalszego biegu. Przy odpowiedzi pozytywnej akta sprawy przekazywane są do sądu drugiej instancji, który dołącza swoją opinię. Decyzja co do dalszych losów sprawy należy do Prokuratora Generalnego lub Naczelnego Prokuratora Wojskowego. Opracowują oni wnioski w sprawie ulaskawienia i przekazują go wraz z aktami do Rady Państwa. W razie uznania prośby za bezzasadną pozostawiana jest ona bez dalszego biegu.

Ostateczną decyzję w kwestii zastosowania prawa łaski podejmuje Rada Państwa. Opinie orzekających sądów oraz wniosek Prokuratora Generalnego lub Naczelnego Prokuratora Wojskowego mają tylko znaczenie pomocnicze dla wszechstronnego rozpatrzenia prośby o ulaskawienie.

Przy rozpatrywaniu wniosków Rada Państwa kieruje się przede wszystkim takimi przesłankami, jak materialne, moralne i polityczne skutki popełnionego przestępstwa oraz stopień winy osoby skazanej. Okazanie skruchy lub wyrażenie w inny sposób negatywnego stosunku do popełnionego przestępstwa uzasadnia przekonanie, że skazany będzie w przyszłości przestrzegał porządku prawnego, stanowi również jedną z przesłanek do ulaskawienia.

Szczególnymi okolicznościami uzasadniającymi zastosowanie prawa łaski są względy rodzinne, społeczne i humanitarne. Należą do nich: młody wiek osoby skazanej, utrzymywanie przez kobietę małoletnich dzieci, choroba osoby skazanej, ciężka choroba lub kalectwo członka najbliższej rodziny, trudna sytuacja rodzinna lub materialna związana zwłaszcza z utrzymaniem małoletnich dzieci.

Akt ulaskawienia może także uzasadniać pozytywna opinia z miejsca zamieszkania, pracy lub nauki, w tym poręczenie złożone przez kolektyw pracowniczy. Istotną rolę odegra też zachowywanie się osoby skazanej podczas odbywania kary.

Zadrażnienia

UBEZPIECZONY:

Chętnie ulega nastrojom... samozadowolenia.

✱

WEZWANIE:

Wyciągamy wnioski ze znakiem jakości.

✱

Wszelkshawit opiera się na równowadze. Tyleż wykrzykników co znaków zapytania.

✱

HASEŁKO:

Nie wspinajmy się na szczyty złudzeń.

✱

Postępuje konsekwentnie, niestety w złym kierunku.

✱

WETERAN:

Już wiele lat podejmuje decyzje kierowania wszystkich spraw do decyzji przełożonych.

✱

PRÓBA STYLIZACJI:

Nie należy opierać się na podstępnych lecz na postępach.

✱

Trudne problemy są jak kaktusy. Mają niewielu miłośników.

FRASZKA jest dobra NA wszystko

MIĘDZY BIURKAMI

Sekcje, wydziały, departamenty... Nurt biurka wartki. A kompetencji — jak na kartki.

SYNKOWIE

Też się mianują Ojczyzny syny: bogate w słowa, a skąpe w czyny.

RACJA

Bez wahań przyznam każdemu rację, kto zdanie me dzieli i stawia kolację.

SŁYSZY się gorące dyskusje, padają różne racje, ale najczęściej dominuje obawa, jak to będzie z domowym budżetem. Oczywiście powodem są ceny. Nie te, które obowiązują i do których już się w pewnym stopniu przyzwyczailiśmy, ale te, które mają ulec podwyżce: papierosów, ryb morskich, opłat za elektryczność i gaz... Decyzje jeszcze nie zapadły, są właśnie konsultowane.

Do potocznojęzyka weszło słowo: inflacja. I jest ono dla wszystkich zrozumiałe: po prostu za te same złotówki można kupić mniej. Ale też złotówek na rynku jest znacznie więcej. I to znów jest przedmiotem dyskusji: jak do tego doszło, kto na to zezwolił?

Problemy płac, cen, rynku nie są łatwe, mają swoje przeróżne uwarunkowania. W tej krótkiej rozmowie ze słuchaczami postaramy się wyjaśnić tylko dwie kwestie: po pierwsze, czy ceny regulowa-

ne, bo o nich jest tylko sens mówić, nie będą w ogóle ulegać zmianom; i po drugie, jak to się stało, że w ostatnim miesiącu minionego roku i w styczniu popłynął taki szeroki strumień pieniędzy. Sama nazwa: ceny regulowane wskazuje, że są one u-

regulowane podlegają więc również okresowej... regulacji. Propozycje teraz wysunięte nie odnoszą się do chleba, mleka, mięsa i dziesiątków innych artykułów, niektóre jednak muszą zdrożeć, by utrzymać względną równowagę na rynku.

Między nami

ZŁOTÓWKI I TOWARY

stalane ogólnie. Objęto nimi podstawowe artykuły powszechnego użytku. Bardzo często koszt ich wytwarzania jest wyższy od ceny sprzedaży i dopłaca się do nich z centralnej kasy. Kiedy jednak różnica ta szybko się powiększa, a wyprzedzająco wzrosły przeciętne zarobki — można, a nawet trzeba dokonać rozsądnej zmiany cen. Ce-

I tu dochodzimy do kwestii drugiej: skąd znów tyle pieniędzy w obiegu? Tyle — to znaczy ile? Posłużę się przykładem jednego z województw, wcale nie wysoce uprzemysłowionego. Otóż jeszcze w listopadzie średnia płaca wynosiła tam 10 100 zł, w grudniu — już 13 600 zł. W innym województwie wypłaty były w ostatnim miesiącu ro-

ku wyższe o 52 proc. niż w listopadzie. Już tylko te przykłady wystarczą, aby potwierdzić, że pieniądze popłynęły znów szerokim strumieniem. Bądźmy sprawiedliwi — były to temu psychologiczne motywy, od sierpnia przecież wzrasta globalna produkcja przemysłowa. Ponadto zakłady mają zyski, a więc mogą — zgodnie z zasadami reformy — podnosić uposażenia. I wszystko można by uznać za prawidłowość, gdyby... z tej produkcji było na rynku odpowiednio więcej towarów.

Niestety — nożyce jeszcze bardziej się rozwarły. Dlatego konieczne są szybkie środki zaradcze. Będą one podjęte przez władze, ale do zmiany sytuacji na lepszą może i powinien przyczynić się każdy z zakładów przemysłowych. I wzrostem produkcji na rynku i rozsądniejszą polityką płacową.

Porady dla działkowiczów

Błędem

jest:

bie" — doprowadzającej teraz do głębokiego wysuszenia. Jeżeli już musimy przekopywać, to ziemia musi być natychmiast zagrabiona.

ok. 10 dni przed kwitnieniem, drugiej — zaraz po kwitnieniu. W ten sposób zabezpieczymy dobry rozwój związków, jak również warunki do formowania latem pączków kwiatowych na rok następny.

...wprowadzać suchy obornik do gleby. Jeżeli stosujemy go wiosną, to powinien być już rozłożony i wilgotny. To samo dotyczy torfu.

...odkładać pracę na działce do ustalenia się pogody — jak to często bywa. Gdy tylko podeschnie wierzchnia warstwa gleby i zaskorupi się, trzeba ją koniecznie rozbić (grzbietem grabi), a później, w miarę możliwości, przystąpić do normalnych upraw.

...wysadzać lub wysiewać warzywa o krótkim okresie wegetacji, szybko rosnące (sałata, rzodkiewka, szpinak i inne) na glebie ubogiej i suchej. Nie dadzą one spodziewanego efektu, a w smaku będą znacznie gorze.

...rozpoczynać pracę w ziemi lekkiej, jeszcze mażącej się lub też czekać aż gleba zupełnie wyschnie i spęka. W pierwszym wypadku niszczymy strukturę gleby, w drugim — tracimy bezpowrotnie zimowy zapas wilgoci.

...czekać z wysiewem grochu do ciepłej pory. Jeżeli ziemia była przekopana jesienią, można go wysiać, gdy tylko rozmarznie i obeschnie wierzchnia warstwa ziemi, którą przykrywamy nasionami w rowkach. Wczesny siew — odplaci groch obfitym owocowaniem.

...przeprowadzić cięcia drzewek, które jeszcze nie weszły w okres owocowania — poza koniecznymi cięciami na formę drzewek świeżo posadzonych. Lepiej ich mocne pędy naginać łukowato lub do poziomu, co przyspieszy zawiązywanie pąków kwiatowych.

...zapomnieć o przygotowaniu nawozów azotowych (saletrzak, saletra) pod drzewa owocowe oraz o właściwym dawkowaniu, tj. jednej części nawozów —

...nie złożyć serdecznych życzeń z okazji ich święta kobietom — współtwórczyniom piękna naszych działek.

...pozostawić nie przycięte krzaki porzeczek, zwłaszcza czarnej — ograniczając przez to owocowanie, przeprowadzać cięcia dłużej niż do okresu kwitnienia.

...wysiewać nasiona warzyw głęboko (zasada: 3—4 grubości ziarna), nie dociskać do nich ziemi — co ograniczyłoby podsiąkanie wody, opóźniło kiełkowanie i wzrost — moczyć nasiona przed siewem, jeżeli nie będziemy mieć potem możliwości podlewania ich w czasie suszy.

...przekopywać ziemię wiosną „systemem jesiennym”, tj. pozostawiając ją w „ostrej ski-

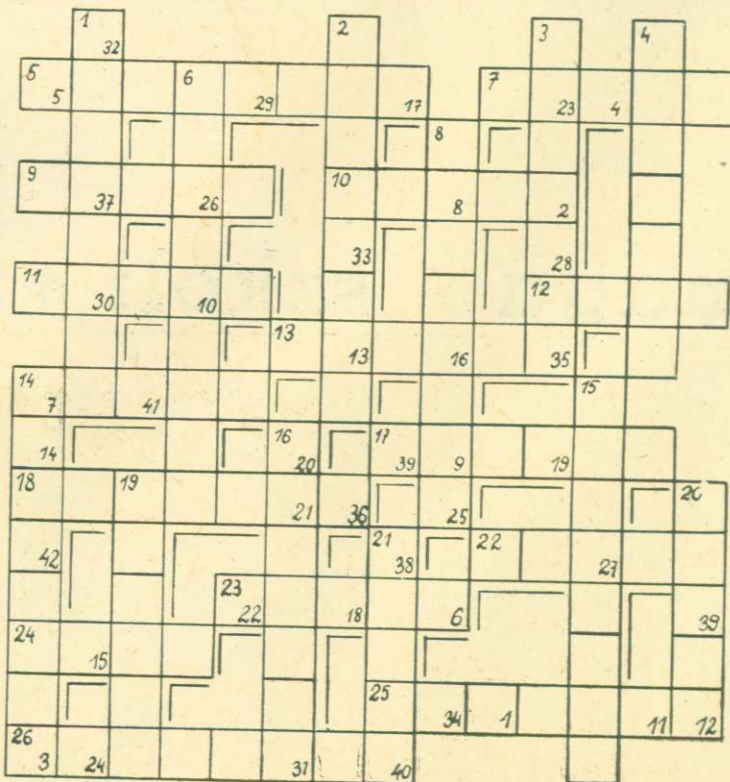
KRZYŻÓWKA

Poziomo: 5) Łączy wkład z okładką, 7) Materiał uzupełniający treść książki, 9) Hokus..., 10) Na scenie, 11) Miasto w USA lub lekarstwo, 12) Europejskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu, 13) Murzyn niewielkiego wzrostu, 14) Idziesz do niego po okulary, 17) Skorowidz, 18) Jest nim Eryk Lipiński, 22) Główny plac w miastach rzymskich, 23) Tkanina podobna do aksamitu, 24) Samochód, 25) Cecha charakterystyczna wszystkich cieczy, 26) Miasto pod Giewontem.

Pionowo: 1) Przyrząd w kabinie pilota, 2) Niejeden w recepcurze, 3) Listopadowy solenizant, 4) Wcięcia w tekście, 6) Białe ciałka krwi, 8) Z niego kleks, 14) Może być w postaci cyfry, litery lub gwiazdki, 15) Harmonia, 16) Astra lub Polsilver, 19) Stamtąd tarcica, 20) Chłop w dawnej Polsce posiadający własne gospodarstwo, 21) Nie powinno się ich produkować.

Opr. M. Gałęziwski

Litery z kratek ponumerowanych w prawym dolnym rogu (od 1 do 42) utworzą hasło. Wśród czytelników, którzy dostarczą prawidłowo odczytane hasło do Kolegium redakcyjnego w ciągu 3 dni zostaną rozlosowane nagrody książkowe.



„Czcionką i słowem”

redaguje kolegium w składzie: Józef Palmowski, Romuald Plutyński, Jan Heliński, Ryszard Maćkowiak, Irena Zawistowska, Jerzy Stankiewicz, Michał Zawadzki, Włodzimierz Siemradzki. Druk: Olsztynskie Zakłady Graficzne im. Seweryna Piętnego.

Lz. 208 (900) I-5



ZAWSZE GOTOWI DO DZIAŁAŃ

W dniu 29.09.82 r. przeprowadzono ćwiczenia zgrzywające z Zakł. Oddz. Obr. Cyw. Ćwiczeniami kierował Dyr. Zakł. mgr Marian Kochalski. Zakładowym Oddziałem Obrony Cywilnej dowodził Jerzy Stankiewicz. W ćwiczeniu zwrócono szczególną uwagę nie tylko na problemy obronne, ale również, a może przede wszystkim na problemy ogólne zakładu. Wiadomą jest sprawą, że działalność sil i środków obrony cywilnej uzależniona jest i będzie od konkretnego zagrożenia. W zależności więc od stopnia i charakteru przewidywanych działań wojennych zależne będzie przeciwdziałanie ich skutkom. Dlatego też aby uodpornić siły obrony cywilnej i w ogóle społeczeństwo, musi być prowadzone już w czasie pokoju intensywne szkolenie i praktyczne ćwiczenia.

Szczególną uwagę kierujemy na potrzeby gruntownego zapoznania kadry OC z właściwościami współczesnych działań wojennych oraz wdrażania nawyków i umiejętności stosowania sposobów ochrony i obrony. Biorąc to pod



uwagę wychodzimy z założenia, że łatwiej jest przeciwstawić się znanemu niebezpieczeństwu, aniżeli stanąć w obliczu czegoś nieznanego.

Sprawdzianem, a jednocześnie zamknięciem pewnego etapu szkolenia teoretycznego członków i kadry kierowniczej OC były wrześnieowe ćwiczenia.

W toku ćwiczenia szefowie służb musieli przedsięwziąć kierowanie podwładnymi w całokształcie przygotowania drukarni do obrony cywilnej i osiągnięciem przez ZOOC stanu pełnej gotowości obronnej. W miarę rozwoju sytuacji zgodnie z opracowanym konspektem i planem ćwiczenia, zgłaszali propozycje odnośnie użycia podległych im pododdziałów do akcji ratunkowej manewru siłami w rejonach zagrożenia, wykorzystania załogi do prac przy likwidacji skutków napadu.

Ćwiczenia wypadły dobrze i spotkały się z pozytywną oceną rozjemców oraz szefa Miejskiego Inspektoratu OC pplk Tomasza Proka.

Potwierdziły one należyte przygotowanie kadry kierow-

niczej do wykonywania zadań obronnych. Na uzyskanie wysokiej oceny podczas ćwiczeń złożyło się wiele czynników. Przede wszystkim zaangażowanie i pełne zrozumienie wagi zadań OC przez całą kadry ZOOC. Zaangażowanie i ofiarność wszystkich członków w służbach.

Od początku działalności obronnej w Zakładowym Oddziale Obrony Cywilnej stanowią większość kobiety. Ich uczestnictwo jest nie tylko wymownym dowodem patriotyzmu, ale także świadectwem dużego zaangażowania w pracach na rzecz OC. Jest cechą większości kobiet, że swoje obowiązki wykonują rzetelnie i z pełnym poświęceniem. Potwierdziły to w czasie ostatnich szkoleń i ćwiczeń. Wysokie pozycje uzyskiwały też nasze kobiety z drużyn medyczno-sanitarnych, biorąc udział w latach ubiegłych w eliminacjach miejskich.

Wierzmy, że w dalszym ciągu nie zabraknie kobiecej aktywności, zapału i entuzjazmu w obronnej działalności na rzecz OC zakładu. Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet serdeczne życzenia wszystkim kobietom, a w szczególności Zakładowemu Oddziałowi Obrony Cywilnej składa Komenda ZOOC.

Oprócz sukcesów widzimy i nasze braki, a szczególnie konieczność sięgnięcia do bardziej złożonych zadań: taktyki kierowania w skomplikowanych warunkach, obsługi sprzętu i maszyn, a także obsługi urządzeń nowoczesnej aparatury służącej do wykonywania skażeń i pomiaru dawek, wykorzystania w obronie cywilnej sprzętu i urządzeń służących do produkcji dziś.

Zamierzenia te wpłyną dodatnio na umocnienie i rozszerzenie dotychczasowego do-robku.

pplk rez. mgr Cz. Nowakowski

OC pomaga ♦ szkoli ♦ ratuje



25 LAT OGNISKA TKKF „GRYF”

Stanałem przed trudnym zadaniem dokonania bilansu działalności ogniska Gryf na przestrzeni ubiegłych 25 lat. Trudność polega na tym, że w ciągu tych lat wydarzyło się wiele interesujących przeżyć i przygód, przewinęło się setki ludzi przez nasz zakład, ognisko przeżywało wzniości i upadki, osiągało sukcesy i porażki. Różne też mogą być odczucia pracowników związane z uprawianiem sportu (przez małe „s”) i rekreacji. Trudność polega też na konieczności skróconego wypowiedziania się na łamach gazetki, co może mieć wpływ na spłygnięcie niektórych tematów. Dlatego zastrzegam się na wstępie, jeśli pominię jakieś fakty z życia ogniska, bądź nie wymienię wszystkich działaczy ogniska lub zawodników, to proszę mi wybaczyć.

Na wstępie artykułu zobowiązany jestem podać historyczne już dane. A więc: w dniu 1.03.1958 r. odbyło się zebranie załogi OZGraf., na którym postanowiono powołać do życia ognisko Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, którego program działalności obejmowałby atrakcyjne formy wypoczynku załogi po pracy. Ognisko przyjęło nazwę — „Gryf”, a wysokość składki miesięcznej ustalono na 5,— zł. Na zebraniu organizacyjnym wybrany został zarząd ogniska w składzie: Jerzy Stankiewicz — przewodniczący, Stanisław Pochmara — z-ca przewodniczącego, Zdzisław Czulowski — sekretarz, Jadwiga Gappa — skarbnik, Irena Morawska — członek.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami ognisko należało zarejestrować w Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Olsztynie. W dniu 23.05.1958 r. ognisko Gryf wpisane zostało do rejestru stowarzyszeń i związków pod nr 584. Założycielami ogniska byli: J. Stankiewicz, St. Pochmara, R. Plutyński, B. Grejner, T. Wojnicz, J. Herman, E. Baclawski, E. Majewski, I. Korzeb, Zb. Szematowicz, Z. Czulowski, R. Hołubowski, W. Andruszkiewicz, R. Zejmo, T. Juchniewicz. W pierwszym roku istnienia liczba członków ogniska wynosiła 42 osoby.

Początkowo działalność ogniska była „nijaka”. Wynikało to z faktu, że w gronie działaczy społecznych nie było kadry kwalifikowanej i doświadczonej, a całe Towarzystwo stawiało pierwsze kroki na drodze rozwoju sportu masowego i rekreacji. Zresztą ludzie złośliwi lub niedowierkli przepowiadali ognisku

Gryf rychły koniec po wygaśnięciu „słomianego zapalu”. Na szczęście przepowiednie nie sprawdziły się. Ognisko Gryf żyje, co prawda różnie się życie układało, ale Gryf wciąż żyje i działa.

Generalną zasadą działalności ogniska była popularyzacja sportu i turystyki przede wszystkim wśród pracowników i ich rodzin, organizowanie masowych zawodów sportowych i imprez o charakterze zabawowym. Dzisiaj mogę z całą odpowiedzialnością



Na zdjęciu: Uczestnicy rajdu kolarskiego „Topienie Marzanny 81”.

XXII SPARTAKIADA ZAKŁADOWA

W roku bieżącym Ognisko TKKF Gryf jest organizatorem kolejnej, XXII Spartakiady Zakładowej Olsztynskich Zakładów Graficznych. Celem spartakiady jest umasowanie sportu i rekreacji wśród pracowników szczególnie w roku jubileuszowym 25-lecia ogniska Gryf.

Przypominam zasady udziału w spartakiadzie. A więc: w spartakiadzie zakładowej mogą uczestniczyć wszyscy pracownicy i najbliżsi członkowie ich rodzin. Pracownicy mogą uczestniczyć we wszystkich rozgrywanych dyscyplinach sportowo-rekreacyjnych, natomiast członkowie rodzin mogą uczestniczyć tylko w zawodach indywidualnych, tzn. nie mogą grać w drużynie wydziałowej. Start każdego pracownika zaliczany jest do punktacji indywidualnej i zespołowej (wydziałowej).

XXII Spartakiada Zakładowa

wa rozpoczęła się w styczniu br. turniejem siatkówki męskiej. Podaję wyniki techniczne turnieju. W eliminacjach padły wyniki: Grupa I — Maszyny Off. — Maszyny Typo 2:0, Maszyny Typo — Warsztaty 0:2, Maszyny Off. — Warsztaty 1:2, Grupa II — Reprodukcyjna — Zecernia 2:1, Administracja — Zecernia 0:2, Administracja — Reprodukcyjna 2:0.

Wyniki meczów finałowych: Zecernia — Warsztaty 1:2, Maszyny Off. — Administracja 1:2, Reprodukcyjna — Maszyny Typo 2:0.

Ostateczna kolejność miejsc: 1. Warsztaty, 2. Zecernia, 3. Administracja, 4. Maszyny Off., 5. Reprodukcyjna, 6. Maszyny Typo. Mistrzowska drużyna grała w składzie: M. Kaczmarek, J. Skarżyński, St. Szwejkowski, J. Titz, G. Kostkiewicz.

J. Stankiewicz

LIGA MIĘDZYZAKŁADOWA PIŁKI SIATKOWEJ KOBIEC

Zakończyły się rozgrywki ligi międzyzakładowej w piłce siatkowej kobiet edycji 1982/83 r. W lidze tej uczestniczyła także drużyna reprezentująca ognisko Gryf. Końcowa tabela przedstawia się następująco:

1. Jaroty	13:0	26:0
2. Wicherek	10:3	21:9
3. Gwardia	8:5	19:14
4. OSM	8:5	14:11
5. Salami	5:8	13:18
6. OPGK	3:10	7:20
7. Gryf	2:11	4:22

Drużyna Gryfu po kilkuletniej przerwie, ponownie uczestniczyła w rozgrywkach ligi i to jest chyba najważniejsze osiągnięcie. Nie

jest tajemnicą, że ligowy „nowicjusz” skazywany jest na porażki z braku doświadczenia i rutyny, a także umiejętności. W zakładzie naszym pracują panie, które potrafią grać w siatkówkę, jednak kilka z nich nie mogło brać udziału w systematycznych rozgrywkach, co osłabiało drużynę. Młodziutki dziewczęta, które też grały w drużynie muszą się jeszcze sporo nauczyć, by dorównać bardziej doświadczonym koleżankom. Publiczna pochwała należy się Pani Marii Kucharz, która dokładała wielkich starań, by drużyna mogła wyjść na parkiet. Ognisko Gryf reprezentowały: M. Kucharz, M. Kozicka, G. Kordowska, K. Pluta, E. Piotrowska, G. Kachniarz, A. Putyńska, B. Zientara, H. Kacimiel i D. Manicz.

Przejmonego i aktywnego wyczynu po pracy wszystkim członkiniom Ogniska TKKF „Gryf” z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet
życzy Zarząd Ogniska

stwierdzić, że dzięki takim formom działalności ognisko nie uległo likwidacji. W czasie swej 25-letniej działalności w TKKF-ie byłem świadkiem powstawania wielu potężnych ognisk, skupiających w swych szeregach doświadczonych działaczy i zawodników uprawiających do niedawna sport wyczynowy, np. ognisko Młynarz, Tornado, Filmowiec. Ogniska te przez kilka lat zbierały laury za zwycięstwa i raptem przestały istnieć. Przyczyną rozpadu tych ognisk była „wąska specjalizacja”, tzn. prowadzenie 1—2 sekcji na poziomie niemal sportu wyczynowego. A więc skupiało wąską grupę ludzi znających sport, legitymujących się dużymi osiągnięciami sportowymi.

Ognisko Gryf nie było tak błyskotliwe, mało było „wielkich” zwycięstw, ale za to działalność jego była bardziej rytmiczna i powiedziałbym o szerokim zakresie działania. Aby nie być gołosłownym wymienię wszystkie dyscypliny sportowo-rekreacyjno-zabawowe, jakie proponowało ognisko pracownikom OZGraf, a więc: tenis stołowy, siatkówka, koszykówka, piłka ręczna i nożna, szachy, warcaby, lekka atletyka, strzelanie z kbks i wiatrówki, kolarstwo sportowe i turystyczne, kręglarstwo, pływanie, kajaki, podnoszenie ciężarka, badminton, rajdy samochodowo-motocyklowe, narty, łyżwy, sanki, rzuty lotkami, przeciąganie liny, wędkarstwo, zgadywanka terenowa, brydż sportowy, bilard, ringo, kuliği, wycieczki krajoznawcze i oiwaki, a także wieczorki taneczne. Ognisko Gryf zorganizowało wiele wycieczek sobotnio-niedzielnych nad piękne jeziora mazurskie, w pro-

gramie których zawsze przewidziane były zawody sportowe dla wszystkich bez względu na wiek i płeć. Z tej formy wypoczynku na łonie natury skorzystało niemal 2000 osób dorosłych i dzieci. Bodźcem do działania były podziękowania uczestników za udaną wycieczkę. Ognisko Gryf zaniechało działalności turystycznej od 1970 r. tzn. od czasu kiedy powstał zakładowy ośrodek rekreacyjny w Nowej Kaletce.

Najbardziej masowymi imprezami sportowymi dostępnymi dla wszystkich pracowników i członków ich rodzin były spartakiady zakładowe, których ognisko Gryf zorganizowało do roku 1982 — dwadzieścia. Ponadto cyklicznie rozgrywane były turnieje: szachowe o puchary dyrektora OZGraf. i zakładowego koła ZMS; tenisa stołowego o puchary Rady Zakładowej i trójboju w sportach obronnych o puchar dyrektora OZGraf.

Sportowcy — drukarze rozgrywali mecze międzywydziałowe i międzyogniskowe, uczestniczyli w ligach międzyzakładowych TKKF w tenisie stołowym, siatkówce, piłce nożnej i szachach. Uczestniczyli w złotych wojewódzkich TKKF, w spartakiadach okręgowych rozgrywanych między zakładami graficznymi Trójmiasta, Olsztyna, Białegostoku i Lublina. Byli uczestnikami rajdów samochodowo-motocyklowych organizowanych przez Zarząd Okręgu ZZPP Warszawa. Uczestniczyli także w mistrzostwach Polski Drukarzy w lekkiej atletyce, podczas których Piotr Łaga zdobył dwukrotnie złote medale w pchnięciu kulą, a Krysztyna Zaleśna i Zofia Sagan

DOKOŃCZENIE NA STR. 7

Z mieszzanymi uczuciami podchodzę do podsumowania rocznej działalności ogniska TKKF Gryf w roku 1982. Sytuacja polityczno-gospodarcza w kraju odbiła się niewątpliwie i na działalność organizacji społecznych. Mimo trudnego okresu nie uważam minionego roku za całkowicie beznadziejny, a w porównaniu z rokiem 1981 był on lepszy w działalności ogniska.

PODSUMOWANIE 1982 ROKU

Z początkiem roku drużyny Gryfu grały w międzyzakładowej lidze tenisa stołowego i piłki siatkowej mężczyzn. W maju rozpoczęła swą działalność sekcja kolarstwa turystycznego, która zorganizowała trzy rajdy kolarskie po pięknych terenach ziem olsztyńskich. Z okazji Dnia Drukarza i dla uczczenia 25-lecia TKKF w Polsce, ognisko Gryf wspólnie z Działem Spraw Pracowniczych zorganizowało festyn w zakładowym Ośrodku Sportu i Rekreacji w Nowej Kaletce z udziałem 205 osób. Oprócz rajdu kolarskiego, którego zwycięzcą został Henryk Sikorski, uczestnicy festynu brali udział w grach rekreacyjnych. Według oceny uczestników festynu, była to impreza udana i potrzebna.

Dnia 6 czerwca odbył się Wojewódzki Zlot Ognisk TKKF w Olsztynie. Nie ukrywam, że marzyło mi się „medalowe” miejsce. Nie udało się, ale zajęte w punktacji generalnej zlotu IV miejsce, w silnej konkurencji uważam za sukces naszego zespołu. Kolejność sześć pierwszych zespołów: 1—2 ognisko Perkoz (Olsztyn) i Zefirek (Nidzica) po 351 pkt., 3. ognisko Morena (Bartoszyce) — 305 pkt., 4. Gryf — 260 pkt., 5. OM Szczytno — 249 pkt. i 6. OM Olsztyn — 241,5 pkt.

W zlocie uczestniczyły reprezentacje trzynastu ognisk. Przyjemną niespodzianką sprawiły siatkarki (3 m.), drużyna ringo (3 m.), zespół rzutu lotką (2 m.), K. Olejnik — 3 m. w turnieju tenisa stołowego i Teresa Kalbarczyk (3 m.) w slalomie sprawnościowym. Najbardziej „napracowała się” dla drużyny Jolanta Kasza.

W październiku 5-osobowa drużyna wzięła udział w zawodach strzeleckich o mistrzostwo m. Olsztyna, plasując się na dalszym miejscu. Pod koniec roku

żeńską drużyna siatkówki rozpoczęła boje w lidze międzyzakładowej.

Częściowo tylko rozegrana została XXI Spartakiada Zakładowa. Turniej piłki nożnej z udziałem czterech drużyn zakończył się zwycięstwem drużyny Maszyn Offset. przed Maszynami Typo, Wydź. Przg. Form Typo i Reprodukcyjną.

Następny turniej rozegrali siatkarze. I znów zwycięzcami zostali koledzy z Maszyn Offset. przed Wydź. Przg. Form Typo, Reprodukcyjną, Administracją i Maszynami Typo.

Przy bardzo dużej frekwencji rozegrały spartakiadę pracownice młodociane uczące się w Liceum Ekonomiczno-Handlowym. Dzieńki pomocy nauczycieli w.f. z wym. liceum, dziewczęta grały w siatkówkę, koszykówkę i piłkę ręczną. Ponadto rozegrane zostały zawody lekkoatletyczne. W skoku w dal z miejsca najlepsze wyniki osiągnęły: W. Kwiatkowska, D. Manicz, i W. Martul, a w pchnięciu kulą zwyciężyła M. Borys, przed W. Cekałą i J. Adamowicz.

W minionym roku pracownicy OZGraf. brali udział w 12 turniejach i zawodach oraz rozegrali 44 mecze. Łączna liczba uczestników 704 osoby.

Jerzy Stankiewicz

Najaktywniejsi sportowcy OZGraf. w 1982

Kobiety:	pkt.	Mężczyźni:	pkt.
1. Kasza Jolanta	295	1. Sikorski Henryk	296
2. Kalbarczyk Teresa	135	2. Martul Witold	233
3. Olejnik Krystyna	131	3. Jackiewicz Dariusz	226
4. Manicz Danuta	127	4. Lewandowski Andrzej	207
5. Zientara Barbara	114	5. Zawadzki Michał	179
6. Kucharz Maria	109	6. Scibior Wojciech	160
7. Putyńska Alicja	106	7. Frąckiewicz Tadeusz	157
8. Jabłonowska Małg.	98	8. Glesmer Andrzej	155
9. Martul Alicja	96	9. Stankiewicz Jerzy	147
10. Echaust Ewa	90	10. Piechowski Lech	137